Poczta opłacona z góry. Cena 25 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale *ks. Karola Świtalskiego* z Poznania, *ks. Karola Messerschmidta* z Grodna *ks. W. Galstera* ze Starej Iwiczny, *ks. J. Winklera* z Pilicy, *ks. kapelana A. H. Figaszewskiego* z Brześcia n/Bugiem, *prof. gimnazjum im. M. Reja, Dra O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego A. Wajgelta*, pod redakcją *ks. seniora Gloeha* — z Warszawy.

Cena prenumeraty:
wraz z przesyłką pocztową:
3 zł. kwartalnie
Pojedynczy numer 25 groszy:

Adres Redakcji i Administracji:
WARSZAWA [illegible] nior F. GLOEH, ul. Puła[illegible] Nr. 4.
Prócz a[illegible] prenumeratę przyjmuje:
w W[illegible] nia W. Mietke, Wap[illegible] 10.
Księgarnia, G. Szyr[illegible]ga, Szpitalna 10.
w Łodzi, księgarnia Rennera Piotrkowska [illegible]

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę

Ogłoszenia:
Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XVIII. **WARSZAWA, dnia 25 kwietnia 1937 r.** **Nr. 17.**

TREŚĆ: Mistrz i Zbawiciel. — Echa Jubileuszu Ks. Prof. A. Suessa. — Na nowych drogach. — Nagroda pobożności. — Instynkt. — Z Tow. Pol. Młodz. Ewang. — Głosy i odgłosy. — Z prasy. — Konfirmacja. — Nadesłane. — Wiadomości z kościoła i ze świata. — Odpowiedzi Redakcji. — Komitet do pokrycia dachu kościelnego miedzią. — Wiadomości statystyczne. — Porządek nabożeństw.

Ks. T. Stoy.

Mistrz i Zbawiciel

> Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeśli kto słowa me zachowywać będzie, śmierci nie będzie oglądał na wieki.
>
> Jan 8, 51.

Przy czytaniu ewangelii uderza nas często opis sporów Jezusa ze współczesnymi Mu Żydami. Podkreśla to szczególnie ewangelista Jan. — Czemu ci, którzy mienili się być wyznawcami jedynego Boga, którzy posiadali księgi objawienia Bożego, nie mogli dojść do zgody z Panem Jezusem w swoich poglądach na życie człowieka, pragnącego otrzymać zbawienie? — Spory te toczyły się zazwyczaj o różny sposób interpretacji tekstów biblijnych. Przecież Jezus przytacza im stale wersety z Pisma Świętego, przecież i On wspomina o Mojżeszu, na którym oparta była religia żydowska. — Ale kiedy Zbawiciel kładzie nacisk na życie przepełnione miłością do Boga i do ludzi, na czyny wypływające z tej miłości — przeciwnicy Jego uznawali miłość samych siebie, bogactwo, dobrobyt — nawet kosztem innych — biedniejszych, samolubstwo i pychę.

Z czasem przyziemność ta opanowała całkowicie ich serca, i to do tego stopnia, że nietylko przekręcali słowa i myśli zawarte w Piśmie, ale nie chcieli wogóle słuchać słów Bożych. — Dlatego osądza ich Chrystus Pan, kiedy mówi: *„Kto z Boga jest, słów Bożych słucha, wy zaś nie słuchacie, bo z Boga nie jesteście"*.

Pozostali oni nieczuli na wołania i napomnienia Syna Bożego; nie dość na tym:—posądzali Go, że jest wysłannikiem złych mocy. Nie pomogły cuda Chrystusowe, ani liczne dowody Jego miłości,—współczesna inteligencja i rabini odrzucili Mesjasza. A jednak Chrystus Pan nie skarżył się, bo miłość Ojca Niebieskiego wystarczała Mu za wszystko, wystarczała świadomość że Ojciec wspiera Go Swoją mocą, Bóg ugruntował Synowi Swemu wieczną chwałę.

Ten spór, opisany przez ewangelistę Jana, ma jednak głębsze podłoże, niż inne dotychczasowe. Tu nie chodzi już o takie czy inne pojmowanie słów Pisma świętego, nawet nie o zastosowanie ich w życiu codziennym, ale o postać Chrystusa, jako Syna Bożego, jako Zbawiciela świata i oczekiwanego od wieków Mesjasza. Tymczasem przeciwnicy Jego nie chcieli Go uznać ani uczcić, bo jak mówi Pan Jezus, nie byli natchnieni przez Boga, lecz sami byli wysłannikami potęgi zła i grzechu.

Czy możemy ich jednak bezwzględnie za to potępić? Byli to niewątpliwie mimo wszystko nieszczęśliwi ludzie. Będąc tak blisko Boga, szukali Go na innych drogach, mając wśród siebie Mesjasza, oczekiwali Go napróżno do końca swego życia. A tymczasem On cierpiał za nich, znosił poniżenie i do ostatniej chwili występował wobec nich, jako wcielenie Miłości Bożej i Przebaczenia.

„Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeśli kto słowa me zachowywać będzie, śmierci nie będzie oglądał na wieki". W tych słowach występuje wobec nas Bóg-Człowiek w całej Swej wspaniałości i poczuciu Swej mocy, który może człowieka zbawić i potępić; wszakże zawsze jednak gotów jest przebaczyć tym, którzy Go szukają.

Dla przeciwników Jezusa w sporze własna miłość zaślepiła ich do tego stopnia, że nie chcieli tego wiedzieć; my jednak wiemy o tym. My pragniemy Go uczcić przyrzeczeniem poprawy naszego życia, i prosimy Go o udzielenie nam do tego Jego Boskiej pomocy.

WSZYSTKIM, KTÓRZY Z OKAZJI ĆWIERĆWIECZA PRACY MOJEJ WYRAZILI MI WIELE ŻYCZLIWOŚCI — SKŁADAM NINIEJSZEM SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

KS. ADOLF SUESS.

Echa Jubileuszu Ks. Prof. A. Suessa

Obchód Jubileuszu 25-lecia powołania pastorskiego ks. prof. A. Suessa, zgodnie z życzeniem samego Jubilata, odbył się w skromnych rozmiarach. W przeddzień jubileuszu, t. j. dnia 13 kwietnia grono bliższych kolegów i przyjaciół z czasów studjów dorpackich urządzili dla Jubilata i jego rodziny skromne przyjęcie w Kasynie Oficerskim przy Alei Szucha. Zebrało się 25 osób, wśród których poza księżmi pastorami byli obecni dawni koledzy z Dorpatu: b. wiceminister i senator Henryk Kawecki i adwokat Jan Hejman — obaj z małżonkami, dr. Romuald Kalinowski i naczelnik Wydziału w Głównym Urzędzie Statystycznym, Dr. Stefan Schultz. Z księży pastorów — kolegów Jubilata — prócz warszawskich — przybyli: ks. Loppe z Wilna, ks. Dr. Lewandowski — z Osówki, ks. Tytz z Sosnowca, ks. Schoen z Włodzimierza Wołyńskiego, ks. P. Otto i ks. Falzman z Łódzkiego, ks. Rückert z Przedcza. Zebranie wśród serdecznych przemówień na cześć Kolegi-Jubilata w miłym nastroju — pozostawiło na wszystkich najlepsze wrażenie i przypomniało uczestnikom dobre, studenckie, dorpackie czasy.

Następnego dnia 14 kwietnia liczni księża pastorzy i księża profesorzy z Księdzem Superintendentem Generalnym na czele zgromadzili się w mieszkaniu Jubilata przy ulicy Sewerynówek Nr. 6 i po złożeniu uroczystych gratulacyj od Konsystorza, od Fakultetu i od Kolegów wręczyli ks. prof. A. Suessowi tradycyjny pamiątkowy złoty pierścień z jubileuszową liczbą z brylancików XXV.

Wzruszony Jubilat dziękował w serdecznych słowach wszystkim, którzy mu okazali nie tylko uznanie ale życzliwość i miłość koleżeńską.

My ze swej strony jeszcze raz na tem miejscu składamy ks. prof. A. Suessowi życzenia: Ad multos annos!

Na nowych drogach

II.

Z Nr. 2 „Dziennika Urzędowego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej" dowiadujemy się, że w najbliższym czasie zwołane będą zgromadzenia senjoralne, właściwiej mówiąc: djecezjalne, na których dokonane będą wybory: seniora, właściwiej mówiąc: superintendenta djecezji, konsenjora, kuratora, wice-kuratora, wreszcie delegatów do Synodu.

Od ilości wybranych delegatów na zgromadzenie djecezjalne zależy ilość delegatów do Synodu. Dlatego niektóre djecezje usilnie się starały aby miały swe zgromadzenia jaknajliczniejsze.

Dotychczasowi zatem superintendenci djecezji: warszawskiej — ks. dr. A. Schoeneich, łódzkiej — ks. J. Dietrich, kaliskiej — ks. E. Wende; płockiej — ks. H. Wosch, śląskiej — ks. K. Kulisz — i wielkopolskiej— ks. G. Manitius — automatycznie pozbawieni zostają swych dotychczasowych długoletnich godności. Jest to zjawisko prawne— rzadko kiedy i rzadko gdzie spotykane w stosunkach kościelnych. Gdzieindziej takie nowe prawo uwzględnia te rzeczy i pozwala w takich razach dotychczasowym osobom na piastowanie urzędów i godności do końca ich życia, względnie do końca ich urzędowania. Nasze nowe ustawy kościelne tego nie przewidziały, a zatem należy przypuścić, że przynajmniej niektórzy księża superintendenci djecezyj będą pozbawieni swych godności i przejdą pod władzę swoich młodych obecnych podwładnych. Nie jest to znowu takie straszne, ile charakterystyczne dla naszego prawodawstwa kościelnego, no i bardzo dziwne. — Przy wyborach na senjora, względnie superintendenta djecezji, w których biorą czynny udział *wszyscy* księża pracujący w danej djecezji, oraz delegaci świeccy od poszczególnych parafji, — można głosować na kandydata, który nie przekroczył 60-go roku życia. Wyjątki czynione być mogą tylko za zezwoleniem Konsystorza. Takich wyjątków będzie tym razem bardzo wiele. Zapewne, senjor nie może to być jakiś zniedołężniały przedwcześnie starzec, ani zasklepiony we własnych, zdobytych pracą lat poprzednich wygodach sybaryta, tem mniej taki, co w zbieraniu dóbr materjalnych widzi główny cel swej służby parafialnej. Na superintendenta, względnie na senjora djecezji wybiera się z zasady duchownego doświadczonego, który w długoletniej pracy duszpasterskiej zdążył zagubić i zatrzeć wszelkie nierówności swego charakteru, któryby dla reszty duchownych djecezji był nie tylko zwierzchnikiem administracyjnym z pełnią energji i inicjatywy, ale także duszpasterzem i spowiednikiem, oraz cichym, wyrozumiałym doradcą. A takim człowiek się staje zwykle dopiero około 60 go roku życia.

Ksiądz, który przekroczył 60 rok życia według ustawy — nie może być wybrany na senjora ale, może być wybrany na biskupa. Dla biskupa ograniczenia wieku w nowem prawie niema.

Zechciejmy teraz, powodowani chęcią przewidywania, zastanowić się i zbadać, kto stanie na czele poszczególnych djecezyj? Z dotychczasowych superintendentów mają widoki być powtórnie wybranymi: sędziwy, ale w pełni sił, ogólnie lubiany ks. dr. Aleksander Schoeneich, dotychczasowy superintendent djecezji warszawskiej i północno-wschodniej — na senjora djecezji lubelskiej; ks. Juljusz Dietrich — dotychczasowy superintendent djecezji piotrkowskiej — na senjora djecezji łódzkiej; obaj przytem liczą ponad lat 60 i obu Konsystorz udzieli zapewne dyspensy od przewidzianego prawem prekluzyjnego wieku. W djecezji kaliskiej odbywa się przedwyborcza walka dookoła osoby dotychczasowego superintendenta ks. E. Wendego, którego Niemcy zwalczają. Jakie będą jego szanse na zgromadzeniu senjoralnem — nie wiadomo, choć niemieccy delegaci na tem zgromadzeniu będą mieli na pewno przewagę. I ks. Wendemu, który przekroczył rok 60-ty życ a Konsystorz będzie musiał, w razie wybrania go seniorem, udzielić dyspensy od wieku. W djecezji kaliskiej jest jeszcze dwu starszych księży, mogących ze względu na wiek wchodzić w rachubę jako kandydaci na senjorów: ks. Leon Sachs w Turku (powyżej lat 60 wieku) i ks. G. Friedenberg z Prażuch. Reszta—to księża przeważnie młodzi, albo bardzo młodzi, albo też nie wrośnięci i nie zżyci dostatecznie z warunkami pracy w djecezji.

Dotychczasowy superintendent djecezji płockiej, ks. H. Wosch z Włocławka został wraz z całą swoją parafją przydzielony do nowej djecezji wielkopolskiej (właściwa nazwa mogła by brzmieć: poznańsko-pomorska). Ponieważ w djecezji tej był dotychczas senjorem ks. G. Manitius z Poznania, o dziesięć lat młodszy wiekiem od ks. Woscha i większość parafji tej djecezji ks. senjora Manitiusa dobrze zna i z nim się zżyła, nic dziwnego, że ks. Manitius senjorem tej djecezji nadal pozostanie, a wskutek tego, ks. superintendent H. Wosch swoją godność kościelną utraci.

Djecezja Śląska. Tu na podstawie austryjackiego prawa kościelnego senjor bywał wybierany co sześć lat, ale nie miał znaczenia superintendenta djecezji, co w reszcie Polski, lecz był coś w rodzaju dziekana. Ks. Karol Kulisz został obrany senjorem djecezji Śląskiej po śmierci ks. senjora Franciszka Michejdy i pozostał nim per analogiam z resztą superintendentów, aż dotąd. Obecnie większość księży opowiada się za ks. Pawłem Nikodemem z Ustronia i on zapewne na zgromadzeniu senjoralnem seniorem djecezji obrany zostanie.

Pozostają do omówienia inne nowokreowane djecezje, względnie takie, w których poraz pierwszy senjo-

rzy będą wybierani. A więc: warszawska, piotrkowska, wołyńska, wileńska, płocka (od której superintendent wraz z parafją został odłączony do innej djecezji). — Kto w tych djecezjach będzie senjorem, względnie superintendentem? Wszystko to rozstrzygnie się w najbliższych tygodniach. Po wyborach senjorów, konsenjorów, kuratorów i wicekuratorów oraz delegatów do Synodu generalnego w liczbie 30, odbędą się wybory delegatów duchownych do Synodu w liczbie 15 na zebraniu proboszczów, które zwołane zostanie do Warszawy. Po tych wyborach zostanie zwołany Synod generalny do Warszawy mniej więcej w czerwcu lub lipcu, który się zajmie wyłącznie wyborem swego prezydjum i Wydziału Synodalnego, 3 świeckich i 3 duchownych członków Konsystorza,—oraz delegatów do Kolegium Wyborczego. To Kolegjum wyborcze dokona wyboru wiceprezesa i prezesa Konsystorza. Ten ostatni jest jednocześnie biskupem.

Ks. Dr. Wiktor Niemczyk. Kraków.

Nagroda pobożności

(Egzegeza Psalmu 73)

V.

Ale i poza tym pytanie to niepokoiło mężów Bożych Starego Testamentu. Może pierwszym, który je wprost postawił, był prorok Jeremiasz, bodaj czy nie pierwszy indywidualista religijny w Starym Testamencie:

„Dlaczego droga (powodzenie) bezbożnych się udaje,
Zostają nienaruszeni wszyscy niewierni?
Tyś ich zaszczepił, a oni korzenie puścili,
Nabrali siły a nawet owoc przynieśli".

(Jer. 12. w. 1b — 2a.)

Przed Jeremiaszem indywidualistycznego ujęcia zagadnień religijnych i przejawów życia etycznego prawie że nie było. W ogóle zaś religie starożytne jako religie narodowe, a między nimi i religia izraelsko-żydowska, nosiły na sobie raczej rys socjalny. Jeżeli chodzi o tę kwestię w ramach Starego Testamentu, to trzeba stwierdzić, iż mowa w nim głównie o ludzie, o jego grzechu, winie i karze, i o jego wyzwoleniu. Jednostka nie odgrywała przez długie wieki żadnej roli. Zaznacza się to wyraźnie na opracowaniu starych źródeł historycznych, dokonanym pod aspektem ideologii deuteronomicznej, ujawniającej się w szablonie redakcyjnym zwłaszcza księgi Sędziów, tej mniejwięcej treści: „Tedy czynili synowie izraelscy złe przed oczyma Pana a służyli Baalom i opuścili Pana, Boga ojców swoich ...i rozpalił się gniew Pana przeciw Izraelowi, i podał ich w ręce łupieżców... zaprzedał w ręce nieprzyjaciół... ręka Pana była przeciwko nim ku złemu... a byli ściśnięci bardzo.,." (Sędz. 2. w. 11—15. 3. w. 7. 12. 4. w. 1. 6. w. 1. 8. w. 33. 10. w. 15. 13. w. 1. I. Sam. 7. w. 3n. 12. w. 24n. I. Król. 8. w. 33. 11. w. 1'. 13. w. 33. II. Król. 13. w. 2. i częściej). Ale nawet po przejściu na ton indywidualistyczny myślano zasadniczo taksamo: Grzech pociąga za sobą karę. Było to jakby prawo religijnomoralne, wypracowane na podstawie rozpatrywania historii pod kątem widzenia wybitnie etycznie zabarwionego kazania proroków.

Lecz właśnie ostatni z przedniewolnych proroków, Jeremiasz, podał w wątpliwość to prawo, ten dogmat— i odtąd wątpliwość ta zaczęła pojawiać się coraz częściej w umysłach mężów starotestamentowych, zwłaszcza gdy w związku z rozwojem indywidualizmu religijnego każdy wierzący osobiście poczuł się podmiotem religii, a więc i podmiotem refleksji o religii. Teraz już nie los ludu tylko jest tematem rozważań, ale i los jednostki, i nie postępowanie ludu tylko, ale i postępowanie jednostki, i wzajemny ich do siebie stosunek: postępowania i powodzenia.

Nabożni, prawdziwie nabożni zawsze są w mniejszości. Zła i przewrotności jest więcej niż dobra i prawości. Ponieważ zaś religia izraelsko-żydowska nosiła na sobie wyraźny rys etyczny, dlatego w dokumentach religii tej dużo miejsca zajmuje ocena ludzi złych, ich niecnego postępowania i rezultatu tego postępowania.

VI.

Pobożność jest cechą przyrodzoną, która od samego urodzenia aż do kresu dni charakteryzuje ten typ ludzi, Ps. 58. w. 4. Wobec tego czynienie zła jako wypływ bezbożności jest żywiołem bezbożnych, sprawia im zadowolenie i radość, bez doznania której spać by spokojnie nie mogli, Przypow. 4. w. 16. 10. w. 23. Zło, które czynią, przejawia się w najrozmaitszy sposób: okrucieństwo i chęć przelewu krwi Ps. 26. w. 9. przekupstwo, w. 10. fałsz, Ps. 43. w. 1. zuchwałość. Przypow. 21. w. 29, gwałt Ps. 73. w. 6. w. 8. podstęp Ps. 38. w. 13. Przypow. 1. w. 11. zasadzki Ps. 37. w. 32. pycha Ps. 10. w. 2. w. 4. 31, w. 19. 73. w. 6. kłamstwo Ps. 4. w. 3. 31. w. 19. 58. w. 4, chciwość Przypow. 21. w. 26, a wszystko razem wzięte składa się na wrogie nastawienie przede wszystkim względem Boga, którego lżą Ps. 10.w.13. 50.w.22. 94.w.7. 139.w.20. i względem wiernych wyznawców Boga Ps. 17.w.9. 22.w.17. 37.w.12.w.14, w.32. 38.w.20. 94.w.5., których cześć naruszają Ps. 4.w.3. okazują im pogardę Ps. 31.w.19, i poniewierają nimi bezpodstawnie Ps. 22.w.7.

Przyczyną tego jest wrodzona złość tamtych, a w szczególności odrębność oblicza duchowego nabożnych w porównaniu z bezbożnymi, którzy nie mogą spokojnie patrzeć na to, że ktoś inny kroczy w życiu drogą dla nich samych nienawistną. Jakież tedy jest oblicze duchowe nabożnych? Jest ono wyraźnym przeciwieństwem tego, co na podstawie wypowiedzeń biblijnych można powiedzieć o bezbożnych. Jak żywiołem tamtych jest czynienia zła, tak żywiołem i radością nabożnych jest spełnianie przykazań bożych Ps. 112. w. 1, zakonu bożego, który staje się treścią duszy Ps. 1. w. 2. i oglądanie zwycięstwa prawa a klęski bezprawia Przypow. 21.w.15. Przymioty i jakości moralne nabożnego człowieka wzorują się na przymiotach i jakościach moralnych Boga: Łaskawy, miłosierny i sprawiedliwy jest Bóg Ps. 112.w.4. łaskawy, miłosierny, dobrotliwy, dobroczynny i łagodny jest nabożny Ps. 112.w.5.w.9. 37.w.21, chętny do ofiar Przypow. 21.w.26. na cudze nie chciwy, owszem z swojego szczodrze udzielający temu, kto potrzebuje (j. w.) a przytym nigdy nie skory do wywyższania się z racji dobrych swoich uczynków, ale raczej dopatrujący się w możności ich spełniania nie własnej zasługi, lecz łaski Bożej. Ps. 5.w.8., dzięki zrządzeniu której może człowiek być nabożnym i nabożność swoją wyrazić w dobrym z moralnego punktu widzenia czynie. Nabożność staje się przez stałe jej pielęgnowanie poprostu drugą naturą, która uzdalnia piastunków swoich nawet do poniesienia męczeństwa za sprawę Bożą, do przypieczętowania wierności zasadom Boga swoją własną śmiercią Ps. 44.w.23. por. Dan. 11.w.33 i 35. Wprawdzie niekiedy buntuje się serce nabożnego przeciw prześladowaniu ze strony wrogów Boga i swoich, i w tym przystępie słabości nawet wołanie o pomstę wyrywa się z ich ust, (Jer. 11.w.20. 15.w.15. 17.w.18. 18.w.19nn, Ps. 18.w.48n. 18.w.4n. 41.w.11n. 55.w.16.w.24. 58.w.11. 59. w.6.w.11.n. 68.w.24. 69.w.23n. 79.w.6.10.12. 83.w.10n. 112. w.8. 118.w.7. 119.w.84. 137.w.7nn. Lament. 1.w.21nn. 3. w.60—66. 4.w.21. Neh. 3.w.36n.), ale jednak normalną postawą duchową nabożnych jest pokora, Ps. 10.w.17n. 22.w.27. 25.w.9. 69.w.33. 76.w.10., dzięki której doszło

w Starym Testamencie nawet do identyfikacji nabożnych z pokornymi, (Iz. 41.w.17. 49.w.13. 51.w.21. 54.w.11. Hab. 3.w.14. Ps. 9.w.19. Kr. 10.w.2.w.9. 14.w.6. 18.w.28. 68.w.11. Job. 36.w.6. i cz. zwł. w Ps. Ps. zarówno w odniesieniu do ludu izraelskiego, jak i do jednostek) — pokornymi zwłaszcza względem Boga.

Lecz słowo „pokorny", określające pewną kwalifikację religijną, pewną postawę duchową, ma też w języku hebrajskim inne jeszcze znaczenie. Ani znaczy także „nędzny, ubogi, biedny", w znaczeniu kwalifikacji fizyczno-materialnej. To zaś prowadzi nas wprost do pytania o los nabożnych i bezbożnych.

Ks. Karol Banszel.

INSTYNKT

Z Teki Pedagoga.

Oto Janek, uczeń 7-ej klasy szkoły powszechnej, stał się od pewnego czasu niezwykle drażliwy i dokuczliwy. W nauce zaniedbywał się, a często i na lekcje nie przychodził. — Razu pewnego Janek pobił swych kolegów. Koledzy ci poszli do jego rodziców na skargę. Matka, ubożuchna robotnica, opowiadała im ze łzami, że syn jej naciągnął na deszczułce, którą sobie sam u stolarza ostrugał, struny z końskich włosów, i że na tym „instrumencie" pobrzdąkuje czasem do późnej nocy; czasem wczesnym rankiem idzie do gaju, by podsłuchiwać ptaszki. „Gdybym ja mogła Jankowi kupić skrzypce, zobaczylibyście chłopcy, jakby on się zmienił". — Po tych słowach chłopcy odeszli. Po drodze uradzili koledze swemu kupić skrzypce. I rzeczywiście to uczynili. Od tej chwili nasz Janek, nieznośny jeszcze do niedawna, zmienił się do niepoznania. Stał się miłym towarzyszem, w szkole wygrywał prześliczne melodie na swych skrzypcach i w nauce zaczął robić dobre postępy.

Ileż to takich młodych Janków, których życie niestety tak się ułożyło, że się musieli pożegnać z najgłębszymi swymi pragnieniami, nim je wogóle zdołali sobie uświadomić! Ileż to drogocennych skarbów ducha ginie w zarodku dlatego, że nie potrafią dopomóc młodemu do uświadomienia sobie i urzeczywistnienia wrodzonych tendencyj!

Szczęśliwy każdy, po trzykroć szczęśliwy, kto znalazł dla siebie taką zawodową pracę, która odpowiada jego naturalnym zamiłowaniom, zainteresowaniom i uzdolnieniom. Bo ta jego „praca" nie będzie miała wyciśniętego piętna przekleństwa, czy znamienia nieszczęścia, nie będzie źródłem utyskiwań, skarg i żalów. Przeciwnie jego praca będzie ochoczą i rączą, radosną i twórczą. Umożliwi mu ona objawić swą najgłębszą wartość i treść.

Ale — słyszę zarzut — pozwalając młodemu człowiekowi, a nawet pomagając mu w rozwijaniu się na podstawie instynktu działania, czyż nie istnieje obawa, że w takich warunkach rozwój dziecka odbywać się może także w sensie ujemnym? Przecież włamywacz n.p. zdradza wielką aktywność i przedsiębiorczość, a jednak jego „pracy" nikt pochwalić nie może, bo jest ona szkodliwą. Kto ma taką obawę, ten niechaj zastanowi się, czy ten włamywacz, o którym mowa, nie został przestępcą właśnie dlatego, że jego zdolność wrodzona — prawdopodobnie talent konstruktorski — nie miał możności rozwinąć się w sprzyjających warunkach.

Zasadniczo instynkt działania nie ma na celu zguby człowieka — przeciwnie, jego dobro. Czymżeż bowiem jest ten instynkt działania? Skąd on pochodzi, z jakiej krynicy wypływa on?

Instynkt działania jest pochodzenia Bożego. Bóg tchnął duszę w człowieka. Dusza więc — to Boży w człowieku pierwiastek, którego właściwością jest działanie zgodnie z prawami Bożymi, czy z wolą Bożą. Właściwością instynktu działania jest popęd do działania wogóle, właściwością duszy zaś jest — jak to powiedzieliśmy — działanie zgodne z wolą Boga. Dusza zatem jest niejako filtrem dla instynktu działania. Instynkt działania przejawia się nietylko u człowieka, ale także u zwierząt, ptaków i t.d. Ale człowiek ma tylko duszę w zrozumieniu chrześcijańskim. Dusza nadaje instynktowi działania taki kierunek, by człowiek, idący za jej wskazówkami, stał się na swym życia odcinku wykonawcą woli Bożej.

„Bóg jest twórczy i takim się stale objawia". Dusza, będąca pewnego rodzaju ziarnkiem istoty Boga, promykiem z Boga, musi dążyć do ujawnienia w czynie, „do wyświęcenia się tym na zewnątrz, czym jest wewnętrznie i transcendentalnie". Takie jest jej prawo i przywilej. Musi albo powinna „zakwitnąć tym, co Bóg w niej złożył jako nasienie z niebios". Jak rzeźbiarz w realny kształt ideę swą w granicie przedstawia, tak dusza pragnie się w czynie wypowiedzieć za pośrednictwem całego aparatu sił cielesnych i umysłowych człowieka.

Każda dusza zaś, jak każdy wyraz w słowniku, jak każdy instrument w orkiestrze, inne, a sobie właściwe, ma znaczenie, brzmienie i zadanie.

Dusza chce ukształtować i przysposobić organizm ludzki do wykonania, do spełnienia właściwego zadania. „Każdy ma swój własny dar od Boga, jeden tak a drugi owak" — powiada Apostoł w liście do Koryntów. A nasz myśliciel Cieszkowski pisze w dziele p. t. „Ojcze nasz": „Każdy człowiek przynosi z sobą na świat pewną zdolność i możność duchowego wykształcenia. Bądź w tym, bądź w owym kierunku, ku temu lub owemu zawodowi, ma każdy człowiek jakieśkolwiek usposobienie. Podajmy mu tylko środki — a niezawodnie dopnie on wrodzonego sobie celu. — W tym lub owym żywiole uszlachetni się, upłodni i do kultury Ducha usposobi. Nierozwinięcie żadnego zarodu, żadnej zdolności oskarżałoby wprawdzie z jednej strony opieszałość i gnuśność upośledzonego indywiduum, lecz z drugiej, niedokładną organizację socjalnych środków... To, co tylko przeciwne naturze, co zaród kłamstwa w sobie mieści, udać się nie może, lub tylko krzywe, zwichnięte wypuszcza latorośle, ale co tylko jest w naturze, to błaga tylko, aby go nie tłumiono i nie skrzywiano — a przez Ducha świętego samo się rozwinie".

Gorącym staraniem naszym musi być to, by takie stworzyć życia warunki, ażeby każdy miał możność rozwinięcia swego „daru". Albowiem w ten sposób okaże się wartość człowieka. A praca jego będzie nie odrabianiem pańszczyzny, lecz twórczym tworzeniem. A wiemy z doświadczenia, ile to radości i zadowolenia daje twórcza praca i jak się ona przyczynia do postępu ducha ludzkiego i lepszego ludzi bytowania.

Taka praca — to prawdziwa służba Boża, to nabożeństwo, podczas którego i przez które człowiek Bogu chwałę i cześć oddaje.

Tak pojęta praca, praca jako wyraz i urzeczywistnienie Bożego pierwiastku w człowieku, ma na celu przeobrażenie i wyniesienie świata do godności Królestwa Niebieskiego na ziemi.

Z Tow. Pol. Młodz. Ewang.

Wydział Zebrań Towarzyskich urządza w niedzielę dn. 25 kwietnia b. r.

Dancing — Bridge

na który wszystkich serdecznie zaprasza. Wstęp wraz z konsumcją: dla członków zł. 1.20, dla studentów zł. 1.50, dla gości 1.70.

KOMUNIKAT W SPRAWIE WYCIECZKI DO KATOWIC!!

Bilety kolejowe na Zjazd do Katowic wydawane będą uczestnikom wycieczki osobiście za pokwitowaniem w Kancelarji T.P.M.E. pl. Mirowski Nr. 4 od dnia 24 kwietnia we wtorki, czwartki i soboty od godz. 20 — 22-ej.

Bilety nie będą rozsyłane.

(ha-wu).

Głosy i odgłosy

Mam przed sobą *„Małego Gościa"*, pisemko dla dzieci rzymsko-kat. z dn. 7 czerwca 1936. Numer ten przynosi wzruszające opowiadanie o „Córeczce pastora". Krótki wstęp zapoznaje nas z niemiłym faktem, że Anglia jest krajem, „po większej części protestanckim" (czyżby tylko „po większej części"?!) czemu winien jest „jeden z królów, który nie chciał poddać się ojcowskim napomnieniom papieża" i pociesza nas zaraz tym, że Anglicy „tęsknią za kościołem rzymskim" — ale jakoś do dzisiaj bez rezultatu.

Sama historyjka zajmuje się jednym z takich „stęsknionych" Anglików, pastorem, który zaprowadził raz córeczkę swoją do kościoła katolickiego. Córeczka zobaczyła przed ołtarzem zapaloną wieczną lampkę i zapytała się, co ona oznacza. Na to otrzymuje odpowiedź, że na ołtarzu za złotymi drzwiczkami znajduje się w kielichu, zasłonięty jedwabną sukienką Jezus. Dziewczynka od tego czasu chodziła do katolickiego kościoła, a nie do protestanckiego, gdzie nie było ubranego w jedwabną sukienkę Jezusa i zapalonej lampki. To podziałało bardzo na pastora, który poczuł nagle, że „dziecko ma słuszność". „Pastor był człowiekiem uczciwym", bo przestąpił na łono kościoła katolickiego i „mógł już teraz swobodnie chodzić do kościołów, gdzie jest Pan Jezus, bo wieczna lampka mówi o Jego tajemniczej obecności".

Opowiadanie to przytoczyłem tak szczegółowo, bo posiada ono swoje niewątpliwie głębokie wartości pedagogiczne, nietylko dla katolickich dzieci ale i dla ewangelików. Odtąd już bowiem wiemy, jakimi to względami (nie licząc materialno-towarzyskich) kierują się rzymscy „ideowi" konwertyci. — A swoją drogą szkoda, że ów wyimaginowany pastor nie wziął do ręki tego samego numeru *Małego Gościa*, który zamieszcza opowiadanie o jego „przełomie duchowym".

Przeczytałby tam w „Uwagach Wujaszka": „...członkowie Rodzinki muszą być dziećmi dobrymi, posłusznymi wobec rodziców, muszą uczyć się pilnie, znać muszą dobrze katechizm, w kościele zachowywać się muszą nabożnie. Prawda, że to wszystko nie takie trudne? Trzeba tylko mieć dobrą wolę, a pamiętać, że gdyby zapomniało się o tym, to Wujaszek znalazłby i kijaszek".

Może wtedy namyśliłby się jeszcze. Bo córeczka jego, jak nie będzie teraz pobożna, to może i kijaszkiem dostać.

* * *

Prawosławni Rosjanie pozdrawiają się podczas świąt wielkanocnych słowami: „Chrystus zmartwychwstał"; poczem następuje odpowiedź: „On zmartwychwstał prawdziwie" i trzykrotny pocałunek braterski.

Moskiewska centrala bezbożnicza wystosowała pod adresem „Rady Centralnej Bezbożniczych Organizacji" pismo, w którym wskazuje, że pozdrowienie powyższe świadczy o „pleniącym się zabobonie religijnym". „Święto wielkanocne" jest według tego pisma „świętem zmartwychwstania proletariatu. Zwyczaj pocałunku może pozostać, ale słowa przy tym wymawiane winny brzmieć: „Klasa robotnicza zmartwychwstała" a odpowiedź: „Ona mocą Sowietów zmartwychwstała prawdziwie".

* * *

Kolegium hiszpańskie w Rzymie stwierdziło na podstawie 200 listów i ustnych relacji 188 księży i 8 biskupów, że w Hiszpanii na ogólną sumę 33.500 księży i 60 arcybiskupów i biskupów wymordowano do dn. 1 lutego 1937 r. — 16.750 księży i 11 biskupów. — Hiszpania była zawsze krajem i państwem najbardziej klerykalnym i nawet nie tolerowała innych wyznań. Wychowanie ludu spoczywało wyłącznie w ręku Kościoła. Przeszłość mści się... Okrutny los, który wychowawcy w przeszłości tak niedawno minionej, sami sobie gotowali uparcie.

Z prasy

„Glaube und Heimat" tygodnik niemieckiego Kościoła ewangelicko-unijnego skarży się, że na 86000 dzieci niemieckich pobiera naukę w szkołach niemieckich *tylko* 30.000, reszta uczy się w szkołach mieszanych lub polskich, pobierając naukę religii w języku niemieckim. „Glaube und Heimat" do tych 86.000 wlicza wszystkie dzieci ewangelickie, które czynniki polityczne niemieckie w Polsce chciałyby widzieć w szkołach niemieckich. W rzeczywistości zaś dzieci, chcących się uczyć w niemieckich szkołach, jest w Polsce daleko mniej. „Glaube und Heimat" powołuje się przy tym na mowę senatora Hasbacha. — Zapomina przy tym „Glaube und Heimat", że w Niemczech jest trzy razy więcej Polaków niż w Polsce Niemców, a znikoma ilość dzieci polskich pobiera naukę szkolną w języku ojczystym, zaś do parlamentu nie dopuszczono ani jednego posła Polaka, zaś Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej mianował z własnej woli dwóch senatorów Niemców.

„Polska Zachodnia", wychodząca na Górnym Śląsku donosi, że dn. 24. I. b. r. na zabawie, urządzonej przez Jungdeutsche Partei" w Chorzowie zostali pobici do nieprzytomności goście, którzy rozmawiali między sobą po polsku. Nastąpiły aresztowania i sąd, który niejakiego Buglę — zbyt gorącego i bitnego hitlerowca za te wyczyny skazał na 8 miesięcy więzienia, drugiego oskarżonego hitlerowca — Kampkę (też nazwisko rodowe niemieckie) sąd z braku dowodów zwolnił od kary.

Jeżeli tak się dzieje w Polsce na Górnym Śląsku, to jak muszą podobne ekscesy wyglądać w Niemczech na Śląsku Opolskim lub na Mazurach?

Konfirmacja

w kościele Ewangelicko-Augsburskim w niedzielę Cantate dnia 25 kwietnia.

Konfirmowani będą: Aleksander Jerzy Backer Karol, Bauer Eugeniusz, Bluhm Tadeusz Jan, Braun Alfred Otton, Bupp Aleksander, Düscher Janusz, Dyszer Edmund Karol, Dzwonkowski Ludwik Adolf, Fryges Henryk, Fulde Stefan Janusz, Farmański Henryk Tadeusz, Gebethner Jan Andrzej, Geisler Władysław, Grams Jerzy Henryk, Gurr Aleksander Reinhold, Hegenbart Józef Eryk, Heidrich Władysław Jerzy, Heinrich Władysław Jan, Hentzler Gustaw Ryszard, Hentzel Ryszard Henryk, Hintz Aleksander Henryk, Holtz Alfred, Holzwart Władysław Henryk, Huber Tadeusz Olgierd, Jenne Edward, Jeszke Edward, John Rudolf Bohdan, Kleinknecht Edward Szymon, Kleinschmidt Janusz, Klotz Edward, Knedler Waldemar, Knie Jan, Kohls Walter, Kornberger Edward, Krauze Wiktor Erwin, Kreczunowicz Zbigniew Kazimierz, Krygier Ryszard, Krzykowski Zdzisław, Leple Eugeniusz, Leple Henryk, Lorentz Karol, Matuszkiewicz Feliks Mikołaj, Mossakowski Jan Władysław, Neubauer Zygmunt, Pretzlaff Jerzy, Queck Jan Paweł, Radke Juliusz Józef, Ratz Ryszard, Redant Edward, Reiss Ryszard, Reiss Alfred, Ritter Karol, Sakowski Jerzy Juliusz, Santorek Ryszard, Santorek Zygmunt, Sauter Tadeusz Karol, Schultz Eugeniusz, Schultz Henryk, Schwartz Ludwik, Szwarc Edmund, Stankiewicz Edward Adolf, Stickel Roman, Sławski Włodzimierz Marian, Turlik Zbigniew Tomasz, Wegener Tadeusz Stefan, Werman Ernest, Weichold Teodor Bernard, Winkler Julian Albin, Witt Waldemar Eryk, Wolfram Juliusz, Wollenberg Jan, Zach Bogusław Leopold, Zach Jan Adolf, Zajączkowski Henryk, Żółtonos Zdzisław Konstanty, Żukowski Edmund.

Beker Lucyna, Braun Maria, Breitling Jadwiga, Burkart Zofia Marta, Bursche Danuta Maria, Bursche Hanna Emilia, Daab Emilia, Daab Hanna Halina, Dann Elza Halina, Dengel Irena, Diesner Eryka Wanda, Dyła Halina Danuta, Eberhardt Halina Irena, Engelbrecht Halina, Gamper Irena, Garbowska Żaneta Karolina, Greger Elżbieta, Gumm Ludwika, Haak Danuta Alfreda, Hamann Leokadia Ludwika, Hegele Helena, Hildebrandt Eugenia, Hinc Waleria, Just Ewa Walentyna, Just Karolina Halina, Kapler Anna, Klemm Adela, Knie Alfreda Anna, Knedler Helena Krystyna Karolina, Kohls Justyna, Kresler Alfreda, Krüger Wanda, Kuester Anna, Lange Jadwiga, Laube Lidia Maria, Lehr Eugenia, Leibbrandt Lidia, Mandau Natalia, Matysiak Jadwiga Matylda, Mentzel Olga Anna, Mielke Anna Maria, Netzel Irena Emilia, Nossek Leokadia, Obst Stefania, Palme Melida Alicja, Perzyńska Halina Szczęsna, Raszewska Stefania Anna, Richter Jolanta, Romańska Leokadia, Rose Eugenia Barbara, Saulus Natalia, Sauter Helena Natalia, Scheier Olga, Schiemann Lidia, Schlak Zofia, Schmidt Kazimiera Elżbieta, Schönmann Aleksadra, Schwartz Alicja Jadwiga, Schwartz Irena Wanda, Serini Anita Zofia, Sojczuk Zofia, Stankiewicz Olga Teresa, Stelter Erna, Stenz Helena Irena, Suske Irena, Szeruda Wanda, Sztabert Zofia, Tausendfreund Zofia, Tesz Lidia Jadwiga, Tomson Lidia, Welder Irena, Wellisz Helena Anna Maria, Werner Danuta, Wetzler Helena Maria, Wilczewska Jadwiga Janina, Woch Danuta, Wingert Anna, Zajączkowska Irena, Zelent Alicja Wiktoria, Zimmermann Irena.

Nadesłane.

APEL DO POLEK-EWANGELICZEK W WARSZAWIE.

W końcu lutego r. b. Komitet PP. Opiekunek przy Zborze stołecznym zwołał zebranie w ściślejszem kole celem naradzenia się nad sposobami obudzenia większego zainteresowania Polek-Ewangeliczek sprawami Kościoła i Zboru. Zebranie przy udziale niespełna trzydziestu pań uznało Komitet PP. Opiekunek za jedyną odpowiednią organizację, która mogłaby wypełnić to zadanie, stające się wobec uobywatelnienia kobiety w Kościele w obecnym czasie szczególnie aktualnym i ważnym.

Chodzi o wzajemne zbliżenie się na gruncie towarzyskim i organizacyjnym, a także w pracy charytatywnej i kościelnej i o wypełnienie przez takie zespolenie zadania, które na kobietę ewangeliczkę wkłada Kościół, nadając jej pełne prawa organizacyjne. Aby temu sprostać, musimy się nietylko zespolić organizacyjnie, lecz i pogłębić duchowo przez bliższe poznanie zasad naszego Kościoła. Jesteśmy pewne, że powołani i kompetentni nie odmówią nam w tym względzie swej pomocy przez udział w prelekcjach, pogadankach, wieczorach dyskysyjnych i t. p.

Praca charytatywna naszego Komitetu, sprawy społeczne i wychowawcze w związku z działalnością naszych instytucji — dostarczą nam terenu pracy i doświadczeń.

Skromne towarzyskie zebrania — bez charakteru imprez dochodowych — ewentualnie z udziałem naszych rodzin, również leżą w zakresie naszych planów i możliwości.

Chodzi w tej chwili o poddanie tych zamierzeń ocenie szerszego ogółu. Podejmiemy się chętnie tej pracy, wybiegającej poza ramy organizacyjne Komitetu PP. Opiekunek, jeżeli liczniejsze grono pań uzna na projektowanym zebraniu te zamierzenia za celowe i pożądane, oraz przyrzeknie w mniejszym lub większym zakresie swoją współpracę.

Pozwalamy więc sobie zwrócić się do wszystkich Polek-Ewangeliczek z gorącym apelem o przybycie na *wstępną nieobowiązującą naradę* w tej sprawie do *sali konfirmacyjnej w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego 6 maja r. b. o godz. 5 po poł.* na której można byłoby się zorientować o możliwościach pracy i o ewentualnym wybraniu Komisji organizacyjnej, która po wakacjach przystąpiłaby natychmiast do wykonania w całej pełni nakreślonego planu.

Zarząd Komitetu PP. Opiekunek

Helena Szczepańska, Julia Schweitzerowa, Joanna Pinkwartowa, Ludwika Gerlachowa, Maria Skrzypkowa, Maria Wandeltówna

Wiadomości z kościoła i ze świata

Z KONSYSTORZA. Nawiązując do zamieszczonej w Nr. 2 Dziennika Urzędowego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej instrukcji dla konstytucyjnych zebrań senioralnych niniejszym zawiadamia Konsystorz, że pierwsze Zebranie Senioralne diecezji Warszawskiej odbędzie się w Warszawie — **sala zborowa dnia 4 maja r. b. o godz. 11 rano.**

Stawiennictwo na Zebraniu Senioralnym dla każdego delegata jest obowiązkowe.

Z TOW. DO BADANIA REFORMACJI W POLSCE. Ogólne zebranie członków Towarzystwa do Badania Dziejów Reformacji odbyć się ma w gimnazjum im. M. Reya (plac Małachowskiego 1) o godz. 12 min. 45 w pierwszym terminie w niedzielę dn. 2 maja 1937 r. a w razie gdyby w tym terminie nie przyszło do skutku z powodu braku kompletu — w drugim terminie w niedzielę dn. 9 maja 1937 r. o godzinie wskazanej wyżej.

Porządek dzienny zebrania: 1) Sprawozdanie z działalności Zarządu, 2) sprawozdanie kasowe i Komisji Rewizyjnej, 3) preliminarz budżetowy na rok od maja 1937 do maja 1938 r., 4) zmiana statutu, 5) wybory nowych członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 6) wolne wnioski członków (zgłoszone uprzednio Zarządowi na piśmie).

PRZYROST NATURALNY LUDNOŚCI KATOLICKIEJ. Gł. Urząd Statystyczny ogłosił dane dotyczące ruchu ludności w Polsce za rok 1936, z uwzględnieniem podziału na wyznania. Przyrost naturalny ludności według wyznań przedstawiał się następująco: religia rzymskokatol. 272.355 osób, wyznanie prawosł. 60.923 greckokatolickie 37.828, mojżeszowe 29,561, ewangelickie 5677, oraz inne wyznania 3443 osób. W stosunku do liczby mieszkańców największy przyrost naturalny wykazuje wyznanie prawosławne, mianowicie 15 osób na 1000 mieszkańców. Dla wyznania rzymskokatolickiego stosunek ten wynosi 12.3, dla grekokatolickiego 10,6, żydowskiego 9,2, oraz dla wyznania ewangelickiego 6.6 osób na 1000 mieszkańców.

Trzeba zaznaczyć, że w tym samym stosunku znajduje się i śmiertelność wśród dzieci. Im sfery inteligentniejsze, tem normalniej uregulowany jest naturalny przyrost.

KOMISJA SZKOLNA EPISKOPATU POLSKI. W dniu 14 b. m. odbyło się w Warszawie posiedzenie Komisji Szkolnej Episkopatu Polski z udziałem ks. kardynała prymasa Hlonda.

KATOLICKA ORGANIZACJA NAUCZYCIELEK PRYW. W POLSCE Komitet organizacyjny postanowił zrzeszyć nauczycielki i wychowawczynie prywatne w ogólnopolski związek zawodowy pn. „Katolickie Stowarzyszenie Nauczycielek i Wychowawczyń Prywatnych w Polsce".

DOCHODZENIE PRZECIWKO WŁAŚCICIELCE SZKOŁY POWSZECHNEJ. „Gazeta Polska" donosi: Dnia 14. IV br. zostało wszczęte dochodzenie przeciw-

ko właścicielce szkoły powszechnej pod wezwaniem świętego Karola Boromeusza przy ul. Chłodnej 18, Karolinie Szuller. Dochodzenie prowadzi z ramienia Kuratorium Warszawskiego Okręgu Szkolnego naczelnik Wydziału Szkół Powszechnych, Czesław Statkiewicz oraz wizytator Ignacy Dzierzyński, z ramienia policji kierowniczka VI-ej brygady obyczajowej Urzędu Śledczego, aspirant Grabowska.

Dochodzenie to pozostaje w związku z ujawnieniem na terenie szkoły niemoralnych czynów personelu nauczycielskiego i woźnych w stosunku do uczniów i uczennic. Postępowanie takie było jakoby tolerowane przez właścicielkę szkoły, która zarażone chorobami wenerycznymi dzieci kierowała do lekarza, ukrywając ich chorobę przed rodzicami.

Od dn. 15 kwietnia w szkole tej zawieszono naukę, dzieci zaś, w celu zapewnienia dalszej nauki i normalnego zakończenia roku szkolnego, przydzielone zostały przez miejski Inspektorat Szkolny do pobliskich publicznych szkół powszechnych, o czym zostali zawiadomieni rodzice.

KSIĄDZ MORDERCA. Wieczorem dnia 2 lutego br., w Samborze, katecheta miejscowego gimnazjum państwowego im. Kopernika, ksiądz Eugeniusz Koliński po libacji zastrzelił swą gospodynię, dwudziestojednoletnią dziewczynę niejaką Julię Ducikównę. Kiedy do mieszkania zbrodniarza wkroczyła policja, zastała go pijanego do nieprzytomności — siedzącego naprzeciw trupa dziewczyny. Nakręcony patefon grał jeszcze jakąś skoczną melodię.

ĆWIERCIOMILIONOWA ARMIA ZAKONNIKÓW. Według statystyk liczba zakonników katolickich w całym świecie sięga cyfry 250 tysięcy członków. Pierwsze miejsce wśród nich zajmują Jezuici z 24.270 członkami, dalej franciszkanie (22.527), bracia szkół chrześcijańtkich (15.125), kapucyni (12.613), salezjanie (10.971), benedyktyni (9070), dominikanie (6700), maryści (6612), redemptoryści (6239), oblaci (4955) i bernardyni 4448).

Z FRANCJI. W małej miejscowości Villeneuve w południowej Francji dokonano zamachu na miejscowy kościół parafialny, podrzucając nabój z materiałem wybuchowym w pobliżu wejścia do dzwonnicy. Ciekawe jest, iż poprzednio podobne zamachy urządzono na katedrę w Montpellier i kościoły pobliskiej okolicy.

Z HISZPANJI. Katoliccy komuniści i anarchiści hiszpańscy nie tylko zgodnie burzą kościoły, ale przysięgają, że nie dopuszczą do ich odbudowania. Organ anarchistów „Solidaridad Obrera" pisze: „Nie pozostawimy im żadnego ołtarza czy jakiejś z niego pamiątki. Niewątpliwie zostanie jeszcze kilku wiernych, którzy będą usiłowali wznowić kult. Ale to im się nie uda". Sekretarz partii komunistów J. Diaz oświadczył na kongresie partii 6 marca: „W prowincjach, które opanowaliśmy, własność prywatna nie istnieje. Kościół także.

NIEMCY.

Wybory do synodu kościoła protestanckiego jakoś się odwlekają. Miały się odbyć w pierwszej połowie kwietnia, dzisiaj mówi się o połowie maja. Przypuszcza się, iż minister dla spraw kościelnych Kerl obawia się, ażeby w danej chwili wybory nie wypadły niepomyślnie dla regime'u. W powietrzu bowiem unosi się jeszcze echo encykliki papieskiej, która zrobiła głębokie wrażenie wśród wszystkich wyznań niemieckich i zarysowała jakby idealny front między protestantami a katolikami.

Rządowi nie spieszy się zatem z wyborami do Synodu.

Protestanci złożyli memoriał min. Hessowi przedstawiając położenie kościoła. Może memoriał ten przeczyta kanclerz. Tymczasem jednak aresztowano w Darmsztacie czterech pastorów protestanckich, którzy organizowali tzw. tydzień ewangelicki. W ramach tego tygodnia mieli przemawiać delegaci kościołów protestanckich zagranicy. Może obawiano się jakichś niepotrzebnych manifestacyj; — dosyć, że czwórka pastorska znalazła się pod kluczem.

Widać z tego, że „swoboda" wyborów do synodu gwarantowana jest — dokładnie.

NIEZWYKŁE BŁOGOSŁAWIEŃSTWO. W Paryżu katolicki proboszcz magr. Foucher pobłogosławił partię słoni, która wyruszała z cyrkiem na tournee po świecie. Świadczy to o pobożności Paryżan, ale czy to aby nie nadużywanie religii. (so)

ROZWODY W CZECHOSŁOWACJI. W r. 1935 nastąpiło 8.755 rozwodów. Liczba rozwodników wciąż wzrasta. W samej Pradze było 1438 rozwodów. Najwięcej rozwodzą się lekarze, artyści, adwokaci, a najrzadziej rolnicy. (so)

NOWY PRZEKŁAD SŁOWACKI PISMA ŚW. dokonywują władze duchowne kościoła ewangelickiego na Słowacji. W rb. spodziewane jest już ukończenie zupełne nowego przekładu. (so)

EWANGELICY W FINLANDII. Finlandczycy są w 98% ewangelikami. W obecnym rządzie ministrami są dwaj księża ewangeliccy, a mianowicie ministrem rolnictwa jest ks. pastor Kukkonen, a opieki społecznej ks. pastor Jouhonen. (so)

DR. FERDYNAND HREJSA profesor wydziału teologii ewangelickiej na uniwersytecie praskim obchodził w tych dniach siedemdziesięciolecie swych urodzin. Był on ostatnim luterańskim ewangelickim superintendentem w Czechach. Imieniem Polaków ślemy Mu nasze „ad multos annos".

DWA PISMA SŁOWIAŃSKIE PROTESTANTÓW W WARSZAWIE. W Warszawie są wydawane dwa pisma słowiańskich protestantów. Po rosyjsku wydaje pastor Götze Bolesław już piąty rok miesięcznik p. t. „Swiet k proswieszczeniu", Jan Piatrouski kulturalno-religijne czasopismo p. t. „Swietacz Chrystowaje nawuki". To ostatnie pismo w języku białoruskim wychodzi już trzeci rok. (so)

POLSKO-CZESKIE WSPÓŁDZIAŁANIE EWANGELICKIE. Praski organ stowarzyszeń ewang. młodzieży „Bratstvo" donosi, że katecheta ew. polskiego zboru w Szumbarku, Erich Cimala, wygłosił kilka odczytów o działalności ewangelickich stowarzyszeń młodzieżowych w Czechach.

CZECH WSZEDŁ DO KOLEGIUM YMCA. Jedynym Słowianinem, który zasiada w naczelnych władzach YMCA jest Czech-ewangelik p. sekr. Wł. Czapek. Został on wybrany do naczelnego komitetu światowej YMCA podczas konferencji YMCA w Mysore w Indiach.

SŁOWACKA DIAKONIA była założona przez wdowę po zmarłym biskupie ewangelickim S. Zochu. Na ten cel ś. p. już Marianna Zochowa ofiarowała własny dom w Liptowskim Św. Mikołaju, fundując pierwszą diakonię. Instytut obecnie liczy 13 kandydatek. Kościół ewangelicki prowadzi energiczną akcję w kierunku pozyskania większej liczby kandydatek na diakonisy.

CZESKA MŁODZIEŻ EWANGELICKA urządza w podgórskiej miejscowości w Bielczach nad Orlicą koło Trzebochowic p. Orekem wielki obóz wakacyjny im. Komeńskiego. Na obozie odbywać się będą kursy dla kierowników stowarzyszeń (I.—VII). dla nauczycieli religii w szkołach (od II. — 17.VII) oraz kursy językowe, a także języka czeskiego dla przybywających na obóz z zagranicy. Dziennie stawka wynosi w czerwcu i lipcu 17 koron (pełne utrzymanie, opieka lekarska, nocleg) a w sierpniu tylko 15 koron dziennie. Obóz będzie czynny od 27.6 do 25.8 rb. Korespondować można pod adresem: „Reditelstvi Letniho tabora Komenskeho, Hradec Kralove, nr 293". Czechosłowacja.

DUSZPASTERSKA OPIEKA EWANGELICKA NAD SŁOWAKAMI którzy zmuszeni zostali emigrować do Francji została już oficjalnie zorganizowana przez rząd czechosłowacki. Ustalono, że z pomiędzy 45.000 Czechów i Słowaków około 5.000 jest ewangelickich Słowaków, zaś Czechów — protestantów ledwie 600. Większość wychodźców słowackich pochodzi z zachodnich powiatów Słowacji. Pod zarządem księdza ewangelickiego znajduje się obecnie trzy kościoły i 11 kaplic filialnych. Nawet w miejscowościach, gdzie mieszka 10 rodzin słowackich ewangelików zorganizowano niedzielne nabożeństwo.

SŁOWACY TŁUMACZĄ ASNYKA. Pismo ew. młodzieży słowackiej „Novy rod" w nrze 5, r. XVI zamieszcza wiersz Adama Asnyka p. t. Bez granic w przekładzie udatnym J. Raczki.

SŁOWACZKI-EWANGELICZKI odgrywają w życiu narodowym Słowaków wielką rolę nie tylko jako organizatorki pracy charytatywnej, ale jako pisarki i działaczki życia kulturalno-religijnej. Dwa lata temu wspominała Słowacja ośmdziesiąte urodziny powieściopisarki Heleny Maróthy Szoltesowej, a w końcu roku ubiegłego zasmuciła wszystkich śmierć wielkiej pisarki i społecznicy ewangelickiej Krystyny Royowej (jedną z jej powieści tłumaczono na język polski). Obecnie kulturalny świat słowacki obchodzi jubileusz ośmdziesięciolecia znanej pisarki Terezii Vansovej (właściwe nazwisko: Bożena Slanczi-

kowa). Z okazji jubileuszu (18 kwietnia rb.) prasa słowacka przypomina, że przed wojną wszystkie pisarki słowackie rekrutowały się z pośród ewangeliczek. Jubilatka jest córką pastora z Wielkiej Szlatiny a żoną również pastora ewangelickiego. Napisała długi szereg powiastek i opowiadań z życia ludu. Za najważniejsze uważane jest powieść historyczna p. t. „Klistba", wydana dopiero w 1926 roku. (azu)

ROZPRAWA SĄDOWA MIĘDZY PRZYWÓDCAMI MNIEJSZOŚCI NIEMIECKIEJ W RYBNIKU. Ciekawą sprawę rozpatrywał w ub. wtorek sąd grodzki w Rybniku. Kupiec Karol Sladke z Rybnika, b. oficer armii niemieckiej i kierownik „Deutsche Partei" w Rybniku oskarżył przywódcę rybnickiego „Volksbloku" Józefa Bakalorza o oszczerstwo. Bakalorz miał rzekomo rozpowiadać pomiędzy swoimi ziomkami, że p. Sladke otrzymał od pewnego niemieckiego banku 180.000 zł. pożyczki na poratowanie swego interesu. Pożyczka ta miała być rzekomo dla Sladkego nagrodą niemieckich władz za jego gorliwą pracę wśród miejscowej mniejszości niemieckiej. Sladke — według pogłosek — miał rzekomo twierdzić, że w Polsce jest upośledzony i bojkotowany, co odbija się fatalnie na jego składzie. (Jak się to upośledzenie przedstawia w rzeczywistości, niech świadczy fakt, że przywódca „Deutsche Partei" miał podobno obrót za rok ubiegły w kwocie 700 tysięcy zł.!)

Wiadomościami, które rozsiewał Bakalorz, czuł się p. Sladke obrażony, twierdząc, że pracuje dla sprawy niemieckiej honorowo i żadnych wynagrodzeń nie pobiera.

Na marginesie tej sprawy stwierdzić należy że p. Bakalorz zdołał zbuntować część członków „Deutsche Partei" przeciw osobie p. Sladkego, co wywołało ferment w tej organizacji na terenie Rybnika i, zdaje się było powodem, że „Deutsche Partei" w Rybniku rozpadła się w ostatnim czasie, a członkowie jej zasilili inne organizacje mniejszościowe.

Na rozprawę powołano szereg świadków. Sąd po zapoznaniu się z całokształtem sprawy uwolnił p. Bakalorza od winy i kary, nie dopatrując się winy oskarżonego.

Rozprawa, która wzbudziła szczególnie w kołach mniejszości niemieckiej Rybnika duże zainteresowanie — jest jeszcze jednym przyczynkiem do naświetlenia atmosfery panującej wśród przywódców różnych odłamów mniejszości niemieckiej na Śląsku. („Polska Zachodnia" 15. IV. 37 r.)

JACEK MALCZEWSKI A SŁOWACY. „Pramen", który redaguje Koloman Geraldini a wydaje w Trnawe Fr. Urbanek, w ostatnim numerze zamieszcza przekład Jacka Malczewskiego „Poslanie umelcovo" (Posłannictwo artysty).

PROTESTANCCY BIAŁORUSINI. W Warszawie zaczęło wychodzić białoruskie pismo, poświęcone sprawom religijnym i kulturalnym p. t. Swietacz Chrystowaje Nawuki. Miesięcznik tłoczony jest grażdanką w Wilnie. Redaguje pismo ks. Jan Piatrouski. Ostatni numer zawiera początek rozprawki o reformacji na Białorusi. Wiele uwag poświęcono ks. Franciszkowi Skarynie, którzy przed 400 przeszło laty przetłumaczył Pismo św. na język białoruski.

Komitet do pokrycia dachu kościelnego miedzią

Komitet do pokrycia dachu kościelnego miedzią otrzymał do dnia 3 kwietnia ofiary od osób następujących: Karol Thiel, Łódź 10 zł., Henryk Wittmeyer 10, Wilhelm Klein 20, Edward Hummel 5, Jan Marks, Dziekanów Niem., gmina Cząstków 10, Edward Litterer 60, Karol Reichert, Ożarów 3, R. Treichel, Pabianice 10, Karol Litterer 20, Karol Fiszer 5, Wanda Geislerowa 20, Jerzy Trenkler, Konin 5, J. Hauptman 3, Emilja Harsel, Radość 20, dr. Henryk Rau, Nieszawa 5, Berta Bagińska 5, Ryszard Goller 5, Filip Pross 4, Krystyna Machlejdowa 25, Gustaw Burchardt 5, Maria Scholtze 3, Edmund i Anna Wiediger 5, rodzina ś.p. Henryka Störla 25, N.N. 4, Jan Mossakowski od uczniów kl. VII-ej gimn. im. M. Reya — 12, Fryderyk Neumann z Kłudzic 3, Karol Hampel 5, Stefan Koelichen 15, Maria Dąbrowska 2, Helena Rode 10, Senator L. J. Evert 50 (XV rata), Olga Jenówna 5, Agnieszka Wegener 15, Amalia Piotrowska 3, Maria Eytner, Łomianki 10, Piątkowe Koło modlitewne dla uczczenia urodzin ks. Z. Michelisa 25, Robert Lippert 10, Oskar Strelau 3, Karol Kozieł 50. — Przy czynnościach kościelnych kancelaria Zboru pobrała opłat 74 zł.

Odpowiedzi Redakcji

Panu St. B. w Błędowie. — W zupełności podzielamy stanowisko Pana w danej sprawie, że takie wystąpienia obniżają tylko powagę naszego kościoła w społeczeństwie. Uwag Szan. Pana, jako spóźnionych nie umieszczamy, tembardziej, że umyślnie na łamach Głosu Ewang. pominęliśmy całą kłótnię milczeniem, aby nie rozszerzać i nie rozgłaszać i tak wysoce gorszącego widowiska. Szan. Pan nas na pewno zrozumie i nie weźmie nam za złe niewydrukowania nadesłanego artykułu „Cui bono". Prosimy o dalsze zaufanie i życzliwość dla naszego pisma.

P. Jan Piotrowski z Brześcia n B. — Cieszy nas, że sprawa została pomyślnie załatwiona. Życzymy powodzenia przy maturze.

Kapral Juljan Pogoda z Dawidgródka — Dziękujemy za miły, serdeczny list. Cieszy nas, że pisma nasze docierają do właściwych rąk i znajdują chętnych czytelników. W razie potrzeby — wyślemy pism więcej. Podczas pobytu w Warszawie, prosimy nas odwiedzić: zrana w biurze, Al. Jerozolimska 41, tel. 9.90-05, popołudniu na plebanji, Puławska 4, tel. 8.90-15.

Pan Ignacy A. w Czortkowie. — Dziękujemy za zaufanie, z jakim Szan. Pan się do nas zwraca w tak osobistej a drażliwej sprawie. Niestety zadaleko od Warszawy, byśmy mogli coś na to poradzić, lub pośredniczyć i przyjść w ten sposób Panu z pomocą. Radzimy zwrócić się w tej kwestii bezpośrednio do najbliższego księdza pastora, choćby w Stanisławowie, do ks. Sup. T. Zöcklera, lub we Lwowie do ks. pastora Karola Banszla, ul. Kampiana 4.

Przez ogłoszenie tych rzeczy załatwiać nie można. Ani to ładnie ani bezpiecznie. „Głos Ewangelicki" takich ogłoszeń nigdy nie przyjmował i nie ogłaszał, więc i teraz, mimo całej życzliwości i współczucia uczynić nie może. Pieniądze przesłane zaliczamy na rachunek prenumeraty, która w ten sposób uregulowana jest do końca 1937 roku.

Ks. Banszel — Lwów. — Serdecznie dziękujemy za pamięć. Referat będzie drukowany w najbliższej przyszłości. Ile egzemplarzy odbitek wygotować? — Pozdrowienia!

Dr. E. B — Dziękujemy za list, którego uwagi zbiegły się z mającą być ogłoszoną recenzją tego numeru Tyg. Il. Listu nie zamieścimy w Głosie, ze względu na ukazanie się jego treści w drugim piśmie ewangelickim.

Wiadomości statystyczne urzędu parafialnego

Ochrzczono: 1 chłopca, 4 dziewczynki i 2 neofitów.

Ślub zawarli: Józef Wejtko (r-k) z Elzą Eleonorą Hedborg z d. Linden (e-a); Marian, Herman Altenberg (r-k) z Olgą Hertopon z d. Wichmann (e-a); Jan, Henryk Bajdel (e-a) z Jadwigą Aldoną Umgelter (e-a); Teodor Zach (e-a) z Genowefą Kamińską (r-k); Hugon Discher (e-a) z Elzą, Mildą Cilińskią (e-a); Henryk, Karol Patrzer (e-a) z Marią, Wandą Völlnagel (e-a); Józef Dalidowski (r-k) z Zofią Heleną Missol (e-a).

Zmarli: Gustaw Keitel l. 41; Amalia, Anna Bernhard z d. Boye l. 62.

Porządek nabożeństw.

w kościele parafialnym przy ul. Królewskiej.

Dnia 25 kwietnia, Niedziela Cantate.

godz. 9 rano	nabożeństwo	w kaplicy szpitalnej Ks. wik. Wittmeyer.
„ 10 rano	„	w kościele konfirmacyjne Ks. Loth.
„ 10.30 „	„	w Tworkach Ks. Ruger.
„ 11.30 „	„	w Pruszkowie Ks. Ruger.
„ 11.— „	„	w świetlicy (Żytnia 36) Ks. Michelis.
„ 12.— w poł.	„	w Grochowie (ul. Osiecka) Jadwiszczok.
„ 3.30 popoł.	„	w świetlicy (Żytnia 36) ewang. Burchardt.
„ 6.30 „	„	w świetlicy (Żytnia 36) ewang. Burchardt.
„ 5 wiecz.	„	ewangelizacyj. (w sali konf.) Ks. Hławiczka.

Dnia 20 kwietnia 7.30 w. nabożeństwo bibl. (Żytnia 36) ew. Burchardt.
Dnia 22 kwietnia 8 wiecz. nabożeństwo bibl. (sala konf.) Ks. Ruger.

W Ewang. Kościele Garnizonowym

(Puławska 4)

Dnia 25 kwietnia nabożeństwo o godz. 10-ej odprawi Ks. Sen. F. Gloeh.
Dnia 25 kwietnia nabож. o godz. 11.15 naboż. dla dzieci Ks. F. Gloeh.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 3 zł. miesięcznie 1 zł. Wpłacać można w administracji. — Na ręce ks. seniora Plebanja przy Ewang. Kościele Garnizonowym Puławska 4. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4, tel. 8.90-15.

Redaktor i Wydawca: **Ks. senior FELIKS GLOEH**

Drukarnia „Głosu Ewangelickiego", Warszawa, Puławska 4, tel. 8. 90-15.